

2sty, We dwoje

75 kilo wagi
Pytają skąd ta ksywa
No bywa
Widocznie ktoś was tu wykiwał
Kto?
Bez wskazywania palcem
I wyciągania blach
Jak nie ja ot kto
Jak nie ty to pewnie ja!

Pierdole krople na szybach
Bo to za mało by popływać
Pierdolę czerwony dywan
I te canony na statywach
No bo dziś mam swoją jazdę
I chce tu znaleźć ten złoty środek
Jak zrobić coś dobrego
Bez odkładania rzeczy na potem
I nie chce zwrotek
Choć wierze w sny
Obcy mi ...
Choć wierze w ludzi, zacząłem
Choć musze dalej biec
TY daj mi sens
Spakuję plecak
Wypierdolę alko
Poszukam alternatyw
By tu nie skończyć z siną japą
Pamiętasz respirator
Chyba to było gdzieś w rodzinie
Ktoś spłonął żywcem
Ktoś skończył kurwa gdzieś na melinie
Choć nie po winie słyszysz
Spacer po linie to jest
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje

I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje

To był szósty dzień jak oglądałem NBA
I zarywałem noce, a praca?
Nie miałem, he
I wstawałem o 16, i znów było ciemno
I unikałem światła
Jak nie wiem, Pattison
Tylko dom, cztery ściany, w środku smutek
I czekałem na zbawienie
Żeby ktoś przyszedł – kopnął w dupę
I 7 dzień, to nie sen
Dzwoni ktoś tam
Koniec końców wyszło
Ze to naprawdę spoko opcja
Wiec poniedziałek – piątek, sobota żaden hardcore
Wiec przerzucałem pierwszy, drugi, trzecie, czwarty karton
Z myślą o tym że może się pojawią kiedyś
I kupię sobie je za pół pensji, nie na kredyt
O, przecież to tylko buty

Dla mnie dreams come true
W sufitach kawałek duszy
I potem mnie zwolnili
Widzisz, spacer po linie to jest
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje

I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje
I jeśli mamy zginać
To tylko w opcji we dwoje